

Dwie ewolucje

Autor tekstu: **Joanna Smolińska**

Człowiek jako wielki kreator zaprojektował i zbudował swój dom. Tym domem była część środowiska, które sobie podporządkował. W ten sposób przechytrył naturę, gdyż zamiast się do niej dostosować, zaczął ją przekształcać. Pokonał długą drogę, która wiodła przez dzikość, barbarzyństwo aż do cywilizacji i kultury. Człowiek stał się najbardziej zaadaptowanym zwierzęciem i w związku z tym najbardziej złożonym produktem ewolucji biologicznej. Natura wyposażyła go w transgresyjny umysł, to sprawiło, że potrafił radzić sobie w sytuacjach nieprzewidywalnych. Dzięki temu mógł przystosować się do tak różnych środowisk, zaczynając od sawanny a kończąc na biegunach. Czy ewolucja biologiczna sprzyja dostosowaniu się człowieka do zmian wynikających z dynamicznego rozwoju kultury? Czy kultura tworzona przez człowieka staje się kontynuacją silnego mechanizmu biologicznego, czy jego przeciwieństwem?

Z pewnością jest to jedna z zagadek, z którą borykają się ewolucjoniści. Zastanawiając się nad mechanizmem funkcjonowania ewolucji biologicznej, wgłębiamy się w zrozumienie zagadki życia. A rozwiązanie tej zagadki przypomina mi rozszyfrowanie mrocznego kryminału. Tak wiele tu niejasności, pytań, paradoksów i nieobecnych świadków.

Jednak jak napisał August Weismann o ewolucji biologicznej: „Prawdą jest, że nie wchodzimy do kraju zupełnie nieznanego i, jeśli się nie mylę, Karol Darwin, który pierwszy w naszych czasach tchnął życie w pogrążoną w głębokim śnie teorię dziedziczności, zaopatrzył nas w szkic mogący być podstawą do kompletnej mapy tej krainy”. [1]

Szkic dotyczący biologii ewolucyjnej zaproponowany przez Darwina do czasów współczesnych uległ znacznym modyfikacjom, ale jednocześnie wskazał nam drogę, którą należy wkroczyć na tę ziemię. Zgodnie z modelem darwinowskim powstawanie gatunków zależy od doboru naturalnego. Dobór ten wspomagają przypadkowe mutacje, które powoli doskonaliły gatunki w kierunku jak najlepszego przystosowania do środowiska.

Zdaniem psychologów ewolucyjnych teoria doboru naturalnego wyjaśnia, jak może powstać złożoność adaptacyjna, ponieważ jest jedyną nieodwołującą się do cudu, przyczynowo-skutkową teorią, w której między tym, jak sprawnie coś działa, a sposobem jego powstawania zachodzi związek przyczynowy. [2]

Wyjaśnienie zależności pomiędzy ewolucją biologiczną a adaptacją — przystosowaniem organizmu do środowiska jest jak wyjaśnienie związku pomiędzy architekturą jakiegoś przedmiotu a jego funkcjonowaniem. Tyle, że „architektura ewolucji” i jej funkcjonowania jest o wiele bardziej skomplikowana i abstrakcyjna. Spory dotyczą nie tylko funkcjonowania mechanizmu ewolucji biologicznej, ale również zdefiniowania samych pojęć.

Ewolucja biologiczna zgodnie z przyjętą współcześnie definicją to zmiana cech (właściwości, ang. *properties*) populacji organizmów, która wykracza poza życie pojedynczej jednostki. [3] Adaptacja natomiast zgodnie z leksykonem biologicznym to zmiana struktury lub funkcji organizmu zwiększająca szanse przeżycia i rozpowszechnienia własnego genotypu w warunkach określonego środowiska. [4] Jednak jeśli adaptację będziemy rozpatrywać na poziomie osobniczym nie musi oznaczać ona zmiany genetycznej. Zatem zakładam, że osobnik dobrze dostosowany do środowiska, to ten który najdłużej przetrwa i rozpowszechni swoje geny.

Najbardziej zaadaptowanym zwierzęciem wydaje mi się człowiek, ponieważ jego genotyp może przetrwać w bardzo zróżnicowanym środowisku. Pisząc o ewolucji biologicznej i adaptacji człowieka trudno jest pominąć zagadnienie ewolucji kultury. Kultura jest również wytworem ewolucji biologicznej, ponieważ opiera się na właściwościach mózgu ludzkiego. Ewolucja kultury jest jednak nieporównywalnie szybsza niż ewolucja biologiczna, w której duże, zauważalne zmiany dokonują się zwykle w okresach liczonych w milionach lat. Z perspektywy ewolucji biologicznej — okres ewolucji kulturalnej, np. od epoki brązu po XXI w., to nieistotna chwila. Konsekwencją tej dysproporcji jest postępująca błyskawicznie kumulacja zmian będących wynikiem rozwoju cywilizacji i kultury, co w bardzo istotny sposób modyfikuje warunki ewolucji biologicznej. Dlatego też wydaje mi się, że ewolucja biologiczna zachodzi zbyt wolno, aby mogła przyczynić się do lepszej adaptacji człowieka do bardzo dynamicznie

zmieniających się modeli kultury. Jeżeli nawet przyjąłbyśmy za prawdziwą tezę wysuniętą przez Lamarca o dziedziczeniu nabytych właściwości, to i tak ewolucja biologiczna nie zwiększyłaby przystosowania się osobnika do życia w świecie społecznym.

Pisząc o właściwościach nabytych mamy też na myśli wzorce behawioralne, które miały służyć lepszej adaptacji jednostki do otoczenia. Istnieją wzory zachowań przekazywanych z pokolenia na pokolenie, które były kiedyś adaptatywne dla jednostki, jednak pod wpływem dynamicznie rozwijających się modeli kultury straciły już na znaczeniu. Przykładowo, jeszcze niedawno w naszej kulturze za dobrą adaptację dla kobiet uważało się znalezienie odpowiedniego partnera życiowego, który stworzy dobre warunki dla wychowania liczego potomstwa. W tym modelu zadania ewolucji kultury szły w parze z ewolucją biologiczną i stanowiły dobrą adaptację dla kobiet, ponieważ odpowiedni partner zapewniał im i ich potomstwu jak najdłuższe przetrwanie i lepszą reprodukcję. W ten sposób kobieta mogła wypełniać swoją misję biologiczną zgodnie z rytmem natury. Jednak gwałtowna zmiana modelu kultury sprawiła, że ta adaptacja straciła na znaczeniu. Współczesny model kultury faworyzuje kobiety niezależne, bezdzietne lub z jednym dzieckiem, nastawione na robienie kariery zawodowej, rywalizujące z mężczyznami na polu zawodowym. Dzisiejszy *design* to kobieta *singiel* – mobilna i dyspozycyjna, niezależna finansowo, umiejscowiona w każdej sytuacji, zaczynając od wkręcenia śrubki, a kończąc na zmianie opony w samochodzie. Już w XVIII wieku Immanuel Kant napisał: "(...) nawet jeśli kobieta odniesie sukces w wytrwałej nauce lub pełnych trudu dociekaniach, zaszkodzi to przymiotom właściwym jej płci... sprawi, że będzie ona budzić chłodny podziw, lecz jednocześnie osłabi siłę jej uroku, który zapewnia jej ogromną władzę nad płcią przeciwną" (za Etcoff, 2002). Filozof stwierdził, że sukces zawodowy u kobiet jest sprzeczny z naturą tej płci. Antropolog Helen Fisher wykazała, że wskaźnik rozwodów podnosi się gwałtownie, kiedy kobieta zyskuje niezależność finansową. Dzieje się tak zarówno w kulturach plemiennych, jak i społeczeństwach kapitalistycznych. Kobiety, które nie pracowały lub miały mniej prestiżową pracę były bardziej skłonne do wychodzenia za mąż. Sytuacja zmieniła się w latach osiemdziesiątych, jak twierdzi autor *cover story* z tygodnika „New York”, jeśli milioner z Wall Street zostawia swoją żonę, aby ożenić się po raz drugi, jego nową „zdobyczą” jest zwykle zajmująca wysokie kierownicze stanowisko koleżanka z pracy. Całkiem prawdopodobne, że dochód kobiety staje się symbolem statusu jako żony.

Ewolucja kultury zachodzi tak dynamicznie, że przechodzimy obecnie kryzys kategorii, który polega na zatarciu się różnic kulturowych, społecznych i estetycznych charakterystycznych dla społeczeństw pierwotnych. Cechy osobnika, które kiedyś były adaptatywne, wraz z szybko zmieniającymi się modelami kultury stają się bezużyteczne, czasem nawet szkodliwe. Kilkadziesiąt lat wcześniej piękno kobiecego ciała kojarzone było z płodnością. Wabikiem seksualnym dla mężczyzn stały się rubensowskie kształty i rumieńce na twarzy, gdyż były one oznaką zdrowia. Wydawałoby się, że cechy niegdyś cenne ze względów biologicznych nabrały wartości estetycznej. Dziś wzorem kobiecego piękna jest znikoma ilość tłuszczu, zapadnięte policzki, wąskie chłopięce biodra i płaski brzuch, taka sylwetka z pewnością nie kojarzy się z płodnością i dobrym zdrowiem. Ciało naszych przodków znalazło rozwiązanie problemu adaptacyjnego, jakim był sposób sygnalizowania, że nadają się na potencjalnych partnerów, zdolnych do spółnienia lub wydania potomstwa. Do dnia dzisiejszego sytuacja drastycznie się zmieniła, gdyż celem stosunków seksualnych nie jest reprodukcja, lecz zabawa, przyjaźń, czy "wspólnota dusz". A przekazanie swoich genów staje się najgorszą adaptacją do współczesnych realiów, gdyż wiąże się z przywiązaniem i zobowiązaniem wobec innych. Kobiety w obawie, że ciąża zrujnuje ich karierę zawodową, rezygnują z dzieci lub sprawy macierzyństwa odkładają do momentu, gdy zajście w ciążę jest już niemożliwe. Mężczyźni również coraz częściej wybierają drogę „wolnego strzelca”. W taki sposób powstała generacja X, twardo tkwiąca w swoim przekonaniu, że zakładanie tradycyjnej rodziny wiąże się z rezygnacją z własnego rozwoju i ze zrujnowaniem kariery zawodowej.

Ewolucja biologiczna przystosowała nas do życia w zupełnie innych warunkach. Ewolucja kształtowała nas na zwierzęta stadne. Podstawową komórką w ludzkim stadzie była rodzina. Współczesna kultura kształtuje natomiast model „singla”. Dochodzę do wniosku, że kierunek w jakim zmierza ewolucja kultury jest przeciwny do ewolucji biologicznej, która ma za zadanie rozpowszechnianie własnych genów przez osobnika i zapewnienie im jak najdłuższego przetrwania. A dobra adaptacja na poziomie osobniczym to umiejętność dostosowania się do dynamicznie zmieniającej się kultury. Osobnik dobrze przystosowany to ten, którego natura obdarzyła elastycznością zachowań, czyli umiejętnością radzenia sobie w nieprzewidywalnych sytuacjach.

*

Literatura

1. Buss, D. (2003). *Psychologia ewolucyjna*. Gdańsk: GWP.
2. Etcoff, N. (2002). *Przetrwają najpiękniejsi*. Warszawa: WAB
3. Jura, C., Krzanowska, H. (1992). *Leksykon biologiczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
4. Wilson, E. (2000). *Socjobiologia*. Poznań: Zysk i S-ka

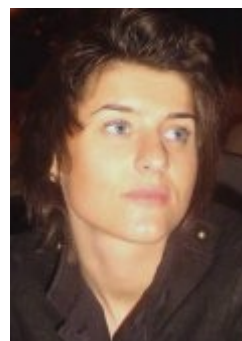
Przypisy:

- [1] E. Wilson, 2000, Socjobiologia, s 46
[2] D. Buss, 2003, Psychologia ewolucyjna, s 30.
[3] C. Jura, H. Krzanowska, 1992. Leksykon biologiczny, s 47.
[4] Tamże, s 30

Joanna Smolińska

Studiuje psychologię. Zainteresowania: "psychologia narracyjna, czyli życie jako opowieść, a im piękniej potrafimy opowiedzieć własną historię, tym barwniejsze staje się nasze życie. W ludziach interesuje mnie najbardziej brak osobowości, lub też próba jej tworzenia poprzez dialogi z innymi.

Religia interesuje mnie jako zapożyczona tożsamość, bo w jej magię wierzą tylko ci, którzy się boją uwierzyć, że nie ma Boga i nie ma tożsamości. Życie bez Boga to wiara w to, że odcinek czasu między narodzinami a śmiercią jest jedyną szansą jaką dostaliśmy. Szansą na to, żeby nauczyć się żyć naprawdę.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-10-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4394) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4394>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl